



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 1/95

ROK III NR 18

STYCZEŃ 1995

CENA 3000 ZŁ / 30 GR

W TYM NUMERZE

Z NOWYM ROKIEM ...

SESJA RADY MIEJSKIEJ

CO W TELEWIZJI
KABLOWEJ?

OPLATEK ...

...I CHOINKA W SZKOLE

WIEŚ
WYBRAŁA
WŁADZE

KTO STRACIE?

Z PRAC ZARZĄDU
MIASTA I GMINY

DZIEŃ BABCI
I DZIADKA

KONKURS

STAŁE RUBRYKI

Z NOWYM ROKIEM ...

Kolorowymi racami i wielkim hukiem powitali mieszkańcy Lipska Nowy 1995 Rok. Takiej iluminacji i grzmotu rozrywających się petard nie było chyba jeszcze w Lipsku nigdy. Szczęśliwie obeszło się bez wypadków, które zdarzały się w innych miejscowościach, spowodowanych niezbyt umiejętnym obchodzeniem się z tymi materiałami.

Jedni żegnali stary i spotykali nowy rok w gronie rodziny, inni u sąsiadów czy znajomych, a jeszcze inni na sylwestrowych balach, prywatkach i dyskotekach. Organizowano je w różnych miejscach. Tylko zabrakło w tym roku ogólnej zabawy dla młodzieży, która z konieczności musiała szukać miejsca gdzie indziej, często znajdując je w piwnicach bloków mieszkalnych. Głośna muzyka, tak lubiana przez młodych ludzi, przeszkadzała jednak mieszkańcom. Ale cóż, młodzież ma swoje prawa. Dziwne tylko, że nie znalazł się nikt, kto by taką zabawę zorganizował, np. w MGOK-u. Nawet "Biebrzanka" organizująca dyskoteki prawie w każdą niedzielę, tym razem również spasowała. Może nie było chętnych?

Wraz z wybiciem północy posypały się życzenia i toasty, aby nadchodzący rok był szczęśliwy i pomyślny, a przede wszystkim lepszy, a może tylko nie gorszy od odchodzącego poprzednika.

A czym się ten nowy rok rozpoczyna? Przede wszystkim podwyżkami cen, które dotkną nas wszystkich. Już na początku drożeje energia elektrycz-

na i gaz, potem opłaty pocztowe, abonament RTV, usługi telekomunikacyjne, wreszcie centralne ogrzewanie, ciepła woda, benzyna, bilety kolejowe, autobusowe, itd., itd. Jednym słowem drożeje wszystko, bo przecież droższa energia i transport pociągną za sobą podwyżkę cen żywności. O tym wszystkim zdecydowano centralnie i na to, jak to tłumaczą niekórzy, nie mamy żadnego wpływu. Rząd utrzymał także zwiększone stawki podatków od dochodów osobistych tj. 21 %, 33 % i 45 %. Prezydent zapowiedział, że nie będzie ich płacił, tylko odpowiednio niższe, tzn. 20 %, 30 % i 40 %. Ma rację. Przy jego dochodach 5 % różnicy to na pewno dużo. Ale przy tym nasuwa się pytanie, czy my, zwykli ludzie, też mamy nie płacić, słuchając, bądź co bądź, głowy państwa. Chociaż "co wolno wojewodzie..."

Nie lepiej też się zaczęło na naszym gminnym podwórku. Z nowym rokiem rada miejska poczęstowała nas podwyżką opłat za dostawę zimnej wody i odprowadzenie ścieków. Wzrosły czynsze mieszkaniowe, podniesione zostały (niektóre) podatki i opłaty. Nie nasatraja to optymistycznie, bowiem pociąga za sobą zwiększone wydatki z naszej kieszeni, która i tak była prawie pusta. Nie ma także wielkiego powodu do zadowolenia z zapowiedzianej tak szumnie przez rząd podwyżki płac w sferze budżetowej, średnio o 500 tys. lub 50 zł, jak kto woli.

cd. str. 5 ➡

Ostatnia Sesja Rady Miejskiej w Lipsku odbyła się 22 grudnia 1994 r. Mimo świątecznego już nastroju rozstrzygano istotne dla miasta i gminy sprawy. Jak jest już w zwyczaju, na początku radni zgłaszają swoje interwencje i zapytania, ich treść powtarza się niemal na każdej sesji. Dotyczą one złego stanu dróg, mostów,

poinformowała zebranych o przebiegu zebrań wiejskich, na których wybierano sołtysów i rady sołeckie. Dane te, imiennie publikujemy w niniejszym numerze naszego pisma. Na tych zebraniach społeczność wiejska zgłaszała szereg wniosków i postulatów dotyczących życia wsi. Na realizację jednak ich wszystkich gmina nie ma pieniędzy, zatem burmistrz

SESJA RADY MIEJSKIEJ

telefonizacji wsi, pracy szkół, czy placówek służby zdrowia. W większości sprowadza się to do uzyskania pieniędzy z chudego budżetu gminy, o przeznaczeniu zresztą którego decydują sami radni. Stąd też dylemat, która sprawa jest ważniejsza, która droga gorsza, gdyż na sfinansowanie wszystkiego nie wystarcza pieniędzy. Większą zatem szansę załatwienia swoich spraw mają te wsie, gdzie jest znaczny udział czynu społecznego, obniża to koszty. Poruszono też sprawę dochodzenia odszkodowań za szkody łowieckie. Burmistrz Miasta i Gminy Lipsk Andrzej Lićwinko zwrócił przy tym uwagę, że bardzo ważnym jest, aby w wypadkach takich szkód dokonać oględzin z sołtysem i pracownikiem gminy, sporządzić protokół z tych czynności, ułatwi to bowiem późniejsze dochodzenie odszkodowań w kołach łowieckich, czy Zarządzie Parku Narodowego na drodze polubownej lub sądowej. Zbulwersowała zebranych informacja jednego z radnych, że lekarz w Ośrodku Zdrowia w Rygałowce nie otworzył drzwi pacjentowi w godzinach wieczornych z obawy, aby nie okradli mu sklepiku, przez co zmarła 28 letnia kobieta. Przyjazd karetki pogotowia ratunkowego okazał się bowiem za późny. Wniosek jednego z radnych, aby uchwały Rady Miejskiej publikować na łamach "Echa Lipska", a nie tylko wywieszać je w urzędzie gminy, gdzie nie każdy to przeczyta - nie znalazł rozstrzygnięcia.

Następnie sekretarz Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku, pani Maryla Hećman

miasta i gminy zaproponował powołanie specjalnej komisji, która zajęłaby się usystematyzowaniem realizacji tych wniosków. Radni jednak byli innego zdania uważając, że działające przy radzie miejskiej komisje, członkami których są również ludzie spoza rady, niejednokrotnie fachowcy, powinny zająć się rozstrzyganiem zgłoszonych problemów.

W grudniu 1994 roku samorząd terytorialny został postawiony przed koniecznością wypłaty dodatków mieszkaniowych, nie otrzymując na ten cel pieniędzy. Do dnia sesji z terenu miasta i gminy Lipsk wpłynęło 110 podań o wypłatę takich dodatków. Termin składania podań ustalony został do dnia 31 grudnia 1994 roku, a zatem wpłynęło ich zapewne więcej. Rada Miejska przewidziała w budżecie gminy kwotę 200 mln zł (starych) na ich wypłatę, przy czym podjęła uchwałę wnoszącą sprzeciw odnośnie wypłaty dodatków mieszkaniowych przez samorząd, uważa bowiem, że ustawa nie gwarantuje równości obywateli wobec prawa i zasad sprawiedliwości społecznej, nie spełnia też funkcji ochrony socjalnej dla osób najuboższych, spełnia jedynie cele polityczne. W myśl powołanej wyżej ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych (Bz.U. Nr 105, poz. 509 z 1994 r.) określono stawki czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, i tak: 1. Od 1 stycznia 1995 roku stawka bazowa czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej za najem loka-

lu mieszkalnego wynosi 1 800 zł (0,10 zł).

2. Określona w pkt. 1 stawka czynszu ulega podwyższeniu za wyposażenie lokalu w:

- a) kanalizację - o 30 %
- b) gaz - o 30 %
- c) centralne ogrzewanie - o 30 %
- d) centralnie ciepła woda - o 30 %.

3. Stawka czynszu określona w pkt. 1 ulega obniżeniu z powodu:

- a) przeznaczenia budynku do rozbiórki z uwagi na zły stan techniczny - o 30 %
- b) braku w pomieszczeniu urządzeń wodociągowych (hydrofor) lub kanalizacyjnych (szamb) - o 30 %.

4. Obniżenie stawki określonej w pkt. 1 może nastąpić tylko z tytułu jednego czynnika wymienionego w pkt. 3.

Przez powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego, w rozumieniu uchwały rady miejskiej, uważa się powierzchnię wszystkich pomieszczeń znajdujących się w tym lokalu bez względu na ich przeznaczenie i sposób użytkowania, tj. pokoiów, kuchni, przedpokoiów, alków, holi, korytarzy, łazienek oraz innych pomieszczeń służących mieszkalnemu i gospodarczym potrzebom najemcy. Nie uważa się za powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego powierzchnie balkonów, tarasów, loggi, antresol, szaf i schowków w ścianach, pralni, suszarni, piwnic i komórek gospodarczych.

Następne uchwały rady miejskiej podjęte na omawianej sesji, to uchwała w sprawie podatku od nieruchomości i uchwała w sprawie wysokości opłat za wodę pobieraną z urządzeń zaopatrzenia w wodę i ścieki wprowadzone do urządzeń kanalizacyjnych, i tak: Ustalono podatek od nieruchomości w następujących wysokościach:

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części - 1000 zł (0,10 zł) od 1 m² powierzchni użytkowej.

2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków miesz-

SESJA RADY MIEJSKIEJ

kalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 40 000 zł (4,00 zł) od 1 m² powierzchni użytkowej.

3. Od pozostałych budynków lub ich części - 10 100 zł (1,01 zł) od 1 m² powierzchni użytkowej.

4. Od budowli - 2 % ich wartości.

5. Od 1 m² powierzchni gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 1 300 zł (0,13 zł),
- b) pozostałych - 100 zł (0,01 zł).

Zwolniono od podatku od nieruchomości budynki gospodarcze należące do emerytów lub rencistów, którzy przekazali gospodarstwa rolne na Skarb Państwa.

Opłatę za wodę pobieraną z wodociągu w Lipsku i ścieki wprowadzone do urządzeń kanalizacyjnych w Lipsku ustalono w sposób następujący:

- 1. Dla gospodarstw domowych:
 - za 1 m³ dostarczonej wody - 4 500 złotych (0,45 zł),
 - za 1 m³ wprowadzonych ścieków - 1 500 zł (0,15 zł).
- 2. Dla innych odbiorców niż gospodarstwa domowe:
 - za 1 m³ dostarczonej wody - 6 000 złotych (0,60 zł),

- za 1 m³ wprowadzonych ścieków - 1 500 zł (0,15 zł).

Wysokość opłat za 1 m³ wody pobieranej z wodociągu we wsi Krasne ustalono na 8 000 zł (0,80 zł).

W dalszej części obrad rada miejska wysłuchiwała informacji o działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipsku i działalności Gospodarstwa Pomocniczego przy Urzędzie Miasta i Gminy. Ze sprawozdaniami tych instytucji zapoznamy czytelników na łamach naszego pisma. Ustalono ponadto, że Gospodarstwo Pomocnicze d/s gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przy Urzędzie Miasta i Gminy z dniem 31 marca 1995 roku ulegnie likwidacji. Od 1 kwietnia 1995 roku działalność o charakterze użyteczności publicznej prowadzona będzie przez zakład budżetowy przy Urzędzie Miasta i Gminy w Lipsku.

Na zakończenie obrad Przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Matyszewski poinformował zebranych o życzeniach i pozdrowieniach, jakie napłynęły pod adresem rady miejskiej z okazji Nowego Roku. Życzył też zebranym Wesołych Świąt i dobrego Nowego Roku.

(es)

SZANOWNI PAŃSTWO!

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lipsku w dniu 2 stycznia 1995 r. podała niewłaściwie zinterpretowany komunikat.

Stawki podatku od nieruchomości ustala Minister Finansów oddzielnie na każdy rok. Na rok bieżący stawki podatku ustalono rozporządzeniem z dnia 7 grudnia 1994 r., natomiast Rada Miejska Uchwałą Nr VI/33/94 z dnia 22 grudnia 1994 r. zastosowała obniżki stawek ustalonych przez Ministra Finansów, i tak:

- 1. Od budynków mieszkalnych lub ich części - wg rozporządzenia od 1 m² powierzchni użytkowej - 0,18 zł. - Rada Miejska obniżyła na 0,10 zł., co stanowi 55,6 %.
 - 2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - wg rozporządzenia od 1 m² powierzchni użytkowej 6,63 zł. - Rada Miejska obniżyła na 4,0 zł., co stanowi 60,3 %.
 - 3. Od pozostałych budynków lub ich części - wg rozporządzenia od 1 m² powierzchni użytkowej 2,21 zł. - Rada Miejska obniżyła na 1,01 zł., co stanowi 45,7 %.
 - 4. Od 1 m² powierzchni gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - wg rozporządzenia 0,22 zł. - Rada Miejska obniżyła na 0,13 zł., co stanowi 59 %,
 - b) pozostałych - wg rozporządzenia 0,02 zł., - Rada Miejska obniżyła na 0,01 zł., co stanowi 50 %.
- Cena 1 m³ wody w/g kalkulacji wynosi 0,6 zł., Rada Miejska obniżyła cenę 1 m³ wody na 0,45 zł., natomiast 0,15 zł. dofinansuje z budżetu gminy.
- Rada Miejska nie ma wpływu na wysokość stawek za energię elektryczną.
- Rada Miejska przeprosza mieszkańców za błędną i niepełną informację.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Henryk Matyszewski

CO W TELEWIZJI KABLOWEJ?

Odbiorcy telewizji kablowej otrzymali na Gwiazdkę wymieniony prezent. Oto bowiem w miesiącu grudniu 1994 roku rozpoczęło emisję programu POLONII I w języku polskim zamiast programu SAT I nadawanego w języku niemieckim. POLONIA I nadaje wiele ciekawych filmów i seriali, które mają swoich stałych widzów. Radość ich jednak nie była zbyt długa, bo o godz. 20⁰⁰, kiedy to emitowane są ciekawe i atrakcyjne filmy, zwłaszcza w poniedziałki, wtorki czy piątki, telewizja kablowa rozpoczyna na-

dawanie komunikatów, trwających nie raz i pół godziny, przez co nie ma możliwości obejrzenia początku wyświetlanego aktualnie filmu.

Wielu widzów zapytuje zatem, za naszym pośrednictwem, czy nie można zmienić terminu nadawania komunikatów i podawać je w takim czasie, w którym nadawany przez POLONIĘ I program jest mniej atrakcyjny. Mamy nadzieję, że kierownictwo tv kablowej posiada aktualne programy telewizyjne i weźmie pod uwagę prośby kinomanów.

Na pierwszym w tym roku posiedzeniu Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku zapoznał się z wnioskami, jakie były wysuwane na zebraniach wiejskich w grudniu 1994 roku w sprawie wyboru rad sołeckich i sołtysów. Zarząd przyjął także harmonogram realizacji tych wniosków i ustalił, że będą one realizowane stopniowo w miarę możliwości i środków.

- a) do 50 cm sześć. włącznie - 15 zł,
- b) powyżej 50 cm sześć. do 350 cm sześć. włącznie - 25 zł,
- c) powyżej 350 cm sześć. - 123 zł,
- 3) od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a) do 900 cm sześć. włącznie - 38 zł,
 - b) powyżej 900 cm sześć. do 1300 cm sześć. włącznie - 69 zł,
 - c) powyżej 1300 cm sześć. do 1500 cm sześć. włącznie - 87 zł,

- g) pow. 8 t do 10 t włącznie - 484 zł,
- h) powyżej 10 t - 637 zł;
- 8) od samochodów specjalnych - 138 zł,
- 9) od ciągników balastowych - 637 zł;
- 10) od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a) do 4000 cm sześć. włącznie - 22 zł,
 - b) powyżej 4000 cm sześć. - 57 zł;
 - 11) od przyczep i naczep:
 - a) campingowych - 22 zł,

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA I GMINY

Zarząd zapoznał się z Rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 7 grudnia 1994 roku w sprawie podatku od środków transportowych (podatek drogowy). Po dyskusji zarząd zaproponuje radzie miejskiej, aby przyjąć stawki podatku podane w w/w rozporządzeniu z uwzględnieniem zniżek 25 % dla posiadaczy samochodów z katalizatorami i zniżki o 13 zł od przyczep o ładowności 1,0 t do 5,0 t włącznie. Ostateczne stawki tego podatku ustali rada miejska na najbliższej sesji na przełomie stycznia i lutego.

Następnie zarząd wstępnie omówił zasady opracowania "Statutu zakładu gospodarki komunalnej", a także sposób powoływania kierownika tego zakładu.

Zarząd przypomina także, że podatki od posiadania psów należy opłacać do końca stycznia 1995 roku nie czekając na wezwanie do zapłaty. Wysokość tego podatku pozostała taka jak w roku ubiegłym i wynosi 7 zł (70 tys. zł. starych).

Od redakcji: Niżej drukujemy stawki podatku od środków transportowych zawarte w omawianym wyżej rozporządzeniu.

Podatek od środków transportowych (wg Rozporządzenia ministra finansów z 7 grudnia 1994 r. w sprawie podatku od środków transportowych) wynosi rocznie:

- 1) od motorowerów - 7 zł,
- 2) od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej:

- d) powyżej 1500 cm sześć. do 1600 cm sześć. włącznie - 138 zł,
- e) powyżej 1600 cm sześć. do 1800 cm sześć. włącznie - 217 zł,
- f) powyżej 1800 cm sześć. do 2000 cm sześć. włącznie - 366 zł,
- g) powyżej 2000 cm sześć. do 2500 cm sześć. włącznie, z wyjątkiem samochodów marki "Warszawa" - 566 zł,
- h) od samochodów marki "Warszawa" - 87 zł,
- i) powyżej 2500 cm sześć. - 764 zł;
- 4) od samochodów osobowych:
 - a) z silnikiem nie charakteryzującym się pojemnością skokową - 178 zł,
 - b) z napędem elektrycznym - 38 zł;
 - 5) od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o liczbie miejsc do siedzenia, łącznie z miejscem kierowcy:
 - a) do 15 miejsc - 138 zł,
 - b) powyżej 15 do 30 miejsc - 254 zł,
 - c) powyżej 30 miejsc - 560 zł;
 - 6) od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:
 - a) do 2 t włącznie - 87 zł,
 - b) powyżej 2 t - 138 zł;
 - 7) od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:
 - a) do 0,5 t włącznie - 87 zł,
 - b) powyżej 0,5 t do 1 t włącznie - 138 zł,
 - c) powyżej 1 t do 2 t włącznie - 164 zł,
 - d) pow. 2 t do 4 t włącznie - 204 zł,
 - e) pow. 4 t do 6 t włącznie - 279 zł,
 - f) pow. 6 t do 8 t włącznie - 331 zł,

- b) o ładowności do 0,5 t włącznie - 18 zł,
 - c) o ładowności powyżej 0,5 t do 1 t włącznie - 38 zł,
 - d) o ładowności powyżej 1,0 t do 5 t włącznie - 63 zł,
 - e) o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie - 96 zł,
 - f) o ładowności powyżej 20 t - 164 zł,
 - g) pozostałych - 138 zł;
 - 12) od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o pojemności skokowej:
 - a) powyżej 200 cm sześć. do 1000 cm sześć. włącznie - 63 zł,
 - b) powyżej 1000 cm sześć. - 138 zł;
 - 13) od promów - 38 zł;
 - 14) od łodzi służących do zarobkowego przewozu towarów i osób - 138 zł.
- Traci moc rozporządzenie ministra finansów z 8 grudnia 1993 roku w sprawie podatku od środków transportowych (Dz.U. nr 121 poz. 589).

Rozporządzenie wchodzi w życie 1 stycznia 1995 roku.

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Awramik Lucyna - Dulkowszczyzna
- lat 28.

Mojśa Emilia - Nowy Lipsk - lat 90.
Dadura Maria - Stare Leśne Bohatery
- lat 89.

Jacewicz Lech - Lipsk - lat 68.

Rodzinom zmarłych, wyrazy szczerzego współczucia składa

REDAKCJA

Z NOWYM ROKIEM ...

Przedstawiciele władzy, mówiąc o tej podwyżce, wymieniają tych, którym, rzekomo, się poprawi. Są to w/g nich pracownicy służby zdrowia, oświaty, nauki, kultury, emeryci i renciści. Tylko dlaczego ci panowie, mówiąc o sferze budżetowej, nie wspominają, że w jej skład wchodzi także administracja państwowa, tj. Belweder, rząd i inni oraz wojsko i policja, i że z tych średnio 500 tys. zł podwyżki najwięcej przypadnie właśnie dla nich, bo jakie "grabie grabią od siebie". Tak było przecież już nie jeden raz. Można więc przewidzieć, że tym razem lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, pracownicy kultury, obsługa nie otrzymają więcej jak 200 - 300 tys. brutto. Czy wystarczy to na wszystkie wcześniej wymienione podwyżki? Chyba nie. Ale coż to obchodzi naszych "wielkich i małych" polityków, zajętych wojną na górze i walką o stołki. Chciałoby się zapytać, o co tym wszystkim panom chodzi? Jakiej jeszcze chcą władzy? Czego im jeszcze mało? Pewnie jednak długo, długo, a potem wcale nie otrzymamy odpowiedzi. Przecież już dziś jedni,

przed zbliżającą się kampanią wyborczą, kreują się na obrońców ludu, inni twierdzą, że nimi już są, a jeszcze inni, że będą. Kto w tym wszystkim się połapie?

Raz uchwała się budżet, w którym zakłada się podwyżkę płac dla sfery budżetowej o 6 % powyżej planowanej inflacji. Po chwili, pod wpływem protestu związku zawodowego, ogłasza się, że ta podwyżka będzie wynosić 6 % powyżej realnej inflacji. Skąd zatem wezmą się pieniądze na takie podwyżki? Czyżby znowu wystarczy, że pani "S" tupnie nóżką...?

"Dziwny jest ten świat..." - śpiewa znany piosenkarz Czesław Niemen i chyba ma rację. Bo kto zrozumie, że dlaczego, skoro jest tak dobrze - jak twierdzi rząd - to jest tak źle - jak mówią ludzie.

Co więc mamy robić? Róbmy swoje i nie wpadając w pesymizm, cieszyć się tym, co mamy. Trzeba wierzyć w to, że przyjdą takie czasy, kiedy będzie nam się żyło lepiej. A że nie wszystkim? No cóż, takie są prawa kapitalizmu.

Do Siego Roku!

KTO STRACIŁ ?

Denominacja miała być prostym zabiegiem technicznym polegającym na "odchudzeniu złotówki", czyli obcięciu czterech zer. Wszystkie placówki handlowe miały się do tego przygotować jak najlepiej, aby już 2 stycznia br w sklepach obok starych cen pojawiły się nowe, a klienci mogli bez problemu płacić należność w starych i nowych złotówkach. Nikt też na tym nie miał stracić ani nic też nie zyskać. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Samo wypisanie cen sprawiło niektórym sporo, jak się okazało, kłopotów, bo jeszcze 2 a nawet 3 stycznia br część sklepów była zamknięta na głucho z powodu remanentów, a zapewne i wyceniania towarów.

Po tych zabiegach okazało się czasami, że ceny w nowych złotówkach są o 5 lub 10 gr wyższe, tj. 500 - 1000 złotych w cenach starych. Nawet niektóre gazety codzienne i tygodniki podniosły swoje ceny również o 5 lub 10 gr, nie racząc nawet poinformować o tym czytelników. Ci, co tak zrobili, liczyli chyba na to, że w ogólnym zamieszaniu nikt się nie połapie, co tu jest grane? Ci, którzy tego jeszcze nie zrobili, zrobią to przy okazji dostawy najbliższej partii nowych towarów, bo i tak mało kto będzie pamiętał, ile to kosztowało poprzednio. Widać więc wyraźnie, że nikt na tym nie stracił... oprócz klienta. (t)

WIEŚ WYBRAŁA WŁADZE

W poprzednim numerze "Echa Lipska" informowaliśmy naszych Czytelników o wyborach sołtysa i rad sołeckich w Skieblewie i Lipsku. Obecnie publikujemy pełną listę wybranych w grudniu 1994 roku sołtysów i rad sołeckich życząc im powodzenia w trudnej i odpowiedzialnej pracy dla dobra wsi, pełnej realizacji przyjętych na zebraniach zadań i wniosków oraz dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu. A oto ci, których obdarzono zaufaniem:

Lubinowo - sołtys DADURA PIOTR

rada sołecka - Dadura Piotr

- Puciłowski Mirosław

- Dadura Henryk

Wołkusz - sołtys USEWICZ ZDZISŁAW

rada sołecka - Wilczyński Józef

- Gryszko Mieczysław

- Usewicz Zdzisław

Boharety - sołtys WIERZBOŁOWICZ ANDRZEJ

Nowe:

rada sołecka - Wierzbolowicz Andrzej

- Wilczyński Mirosław

- Baranowski Krzysztof

Bohatery - sołtys WILCZYŃSKI WITOLD

Stare

rada sołecka - Sapieha Sławomir

- Krawczuk Andrzej

- Dadura Józef

- Dadura Albin

Bartniki - sołtys DEC LESZEK

rada sołecka - Hećman Antoni

- Tkaczuk Jan s. Adolfa

- Dec Leszek

Kol. Bartniki - sołtys DANIŁCZYK HENRYK

rada sołecka - Daniłczyk Henryk

- Daniłczyk Stanisław

- Sadowniczyk Edmund

Kopczany - sołtys JURKIEWICZ HENRYK

rada sołecka - Doroszko Jan

- Bułak Stanisław

- Daniłczyk Jan

- Bułak Edmund

- Markiewicz Wiktor

cd. str. 7 ➡

OCHRONA BAGIEN BIEBRZAŃSKICH NASZĄ WSPÓLNĄ POWINNOŚCIĄ

BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY jest unikalnym w skali Europy obszarem przyrodniczym. O wyjątkowej wartości tego terenu decyduje rozległość naturalnych torfowisk, wielość gatunków roślin, bogactwo gatunkowe występującego tu ptactwa i zwierzyny.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 9 września 1993 r. najbardziej cenne przyrodniczo obszary zostały objęte granicami Biebrzańskiego Parku Narodowego. Obszar Parku liczy 59 223 ha, a jego strefy ochronnej 66 824 ha.

W Parku znalazły się grunty skarbu państwa oraz prywatnych właścicieli. Przyjęte w Rozporządzeniu Rady Ministrów zasady gospodarowania na gruntach prywatnych nie kolidują z prowadzeniem dotychczasowej gospodarki rolnej i leśnej.

Od czasu powstania Dyrekcja Parku współpracuje z samorządami gmin i rolnikami leżących w Parku i otaczających miejscowości. Dotyczy to głównie rozwiązywania zagadnień ochrony środowiska, tworzenia rolnictwa ekologicznego, agroturystyki czy angażowania miejscowej ludności do prac leśnych wykonywanych w Parku. Wraz z rozwojem Parku udział ten będzie się systematycznie powiększał. Istnienie i działalność Biebrzańskiego

Parku Narodowego ukierunkowana na aktywizację społeczno-gospodarczą otaczających gmin zaczyna przynosić już po działalności pierwszego roku pozytywne korzyści. Park chroni naturalne bogactwo przyrody by służyła dziś ludziom i następnym pokoleniom.

Wielkie naturalne obszary Parku to rozległe nieużytkowane i wykorzystywane rolniczo łąki i pastwiska, turzycowiska, trzęsawiska, lasy, wody i starorzecza.

W okresie wczesnowiosennym i jesiennym kiedy roślinność jest wysuszona notujemy na obszarze Parku liczne pożary będące skutkami wypalania suchej roślinności czy wręcz bezmyślnego podpalania. Przynosi to ogromne straty przyrodnicze i gospodarcze. Na wypalanej łące zniszczone zostają gatunki traw szlachetnych, cennych paszowo, rośliny motylkowe i zioła. Szanse odrostu po pożarowisku mają gatunki traw bezwartościowych, turzycy i trzciny. Trzeba więc lat starannych zabiegów agrotechnicznych aby po wypaleniu łąka wróciła do dobrego stanu. Taką opinię prezentują światli rolnicy i specjaliści łękarstwa.

Od małego ogniska pożar najczęściej rozszerza się na ogromne obszary. W ogniu giną zwierzęta, ptaki,

owady. Akcja ratownicza z racji braku dróg i trudnego terenu jest bardzo ciężka i kosztowna. Środki finansowe, które możemy przeznaczyć na wiele ważnych i potrzebnych ludziom celów tracimy na likwidowanie skutków ludzkiej bezmyślności.

Zwracam się z serdecznym apelem do przedstawicieli samorządów, sołtysów, mieszkańców miejscowości, nauczycieli i młodzieży o uświadomienie groźby tego zjawiska jakim są pożary, o przeciwdziałanie temu wedle możliwości i umiejętności każdego z Państwa. Sytuacja bowiem doszła do tego stanu, że najcenniejszy w Europie i Polsce obszar bagienny może stać się jednym wielkim pożarowiskiem. Wskazują na to zaistniałe fakty. W 1992 r. w rejonie Czerwonego Bagna pożar strawił 2200 ha torfowisk, lasów, łąk naturalnych i uprawnych. Jesienią bieżącego roku zanotowaliśmy 7 pożarów. Ogień zniszczył 2267 ha. Są to fakty okrutne i przerażające.

Ochrona ojczystej ziemi zachowanie jej piękna i wartości dla współczesnych i przyszłych pokoleń jest świętą powinnością i obowiązkiem każdego z nas.

Z wyrazami szacunku dla Państwa
DYREKTOR
dr inż. Henryk Jaros

OGŁOSZENIA

Informujemy naszych Czytelników, że w każdy poniedziałek, od godz. 12⁰⁰ w miejscowym Ośrodku Zdrowia przyjmuje lekarz ginekolog Witalis Kondraciuk. Z uwagi na połączenia komunikacyjne, w pierwszej kolejności przyjmowane są pacjentki z terenu. Przed wizytą należy dokonać rejestracji w Ośrodku Zdrowia, najlepiej w godzinach rannych.

Koło Gospodyń Wiejskich w Lipsku zaprasza wszystkie członkinie KGW oraz osoby zainteresowane na posiedzenie, które odbędzie się w dniu 31 stycznia 1995 roku, o godz. 10⁰⁰ w sali UMIG w Lipsku (ul. Rynek).

Tematem posiedzenia będzie ubezpieczenie rolników i członków ich rodzin, dystrybucja piskląt, działalność Kół Gospodyń Wiejskich w terenie.

W posiedzeniu udział wezmą: przedstawiciel KRUS, przedstawiciel Ośrodka Doradztwa Rolniczego, przedstawiciel WZKiOR w Suwałkach, burmistrz MiG Lipsk.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o liczne przybycie i zawiadomienie sąsiadek.

Z poważaniem

Rada KGW

*Tęśń pewna rzecz w człowieku
straszniejsza od innych: pełna wyobraźni sympatia dla siebie, własny przychylny obraz, który się nosi pod sercem.*

Kazimierz Brandys

WIEŚ WYBRAŁA WŁADZE

Dulkowszczyzna

sołtys - AWRAMIK STANISŁAW
rada sołecka - Awramik Mieczysław
- Szuler Stanisław
- Krzywicki Edward

Kurianka - sołtys KRAWCZUK KAZIMIERZ

rada sołecka - Buraczyk Antoni
- Krzywicki Mirosław
- Gorlewska Jan
- Chomiczewski Władysław
- Sewastianowicz Bronisław

arożynie - sołtys KRZYWICKI CZESŁAW

rada sołecka - Krzywicki Stanisław
s. Stanisława
- Krzywicki Stanisław
s. Piotra
- Krysiuk Tadeusz

Żabickie - sołtys KOZIŁOWSKI JAN

rada sołecka - Żabicki Henryk
- Jurgielewicz Stanisław
- Krawczyk-Żabicka Bożena

Skieblewo - sołtys DZIEMIANOWICZ HENRYK

rada sołecka - Sztukowski Aleksander
- Burakiewicz Stanisław
- Żabicki Jan
- Dziemianowicz Henryk
- Krzywicki Mirosław

Kol.Lipisk - sołtys MAKAREWICZ JAN

rada sołecka - Makarewicz Jan
- Czokoła Stanisław
- Roszkowski Jan
- Sidorowicz Stanisław
- Kołhan Henryk

Jałowo - sołtys TARASEWICZ JAN

rada sołecka - Biedul Sławomir
- Panasewicz Sergiusz
- Sanik Paweł

Nowy Lipisk - sołtys PARFIEŃCZYK HENRYK

rada sołecka - Suszyński Kazimierz
- Żwirowicz Jan
- Matuszewski Ryszard

Krasne - sołtys DZIETCZYK STANISŁAW

rada sołecka - Pawłowski Henryk
- Barszczewski Tadeusz
- Doroszkiewicz Edward

Wyżarne - sołtys MAKUŁA STANISŁAW

rada sołecka - Dziemianowicz Bernarda
- Żabicka Stanisława
- Białous Józef

Jasionowo - sołtys WILCZEWSKI RYSZARD

rada sołecka - Wilczewski Ryszard
- Wasilewska Wanda

Podwołkusze - sołtys LISOWSKI STANISŁAW

rada sołecka - Waszczuk Władysław
- Lisowski Stanisław
- Minkiewicz Eugenia

Jaczniki - sołtys RAKUS FRANCISZEK

rada sołecka - Borodziuk Mieczysław
- Rakus Franciszek
- Kochanowski Kazimierz

Siółko - sołtys DANILCZYK JAN

rada sołecka - Jermak Stanisław
- Kieczyński Tadeusz
- Jermak Jan

Rakowicze - sołtys SAK STANISŁAW

rada sołecka - Sak Stanisław
- Bugieda Tadeusz
- Danilczyk Edward
- Skowysz Tadeusz

Lipszczany - sołtys BURAKIEWICZ JAN

rada sołecka - Kościuszko Henryk
- Sztukowski Zdzisław
- Prolejko Jerzy

Rygałówka - sołtys BORODZIUK JAN

rada sołecka - Rożnowska Urszula
- Borodziuk Jan
- Bagiński Antoni

Dolinczany - sołtys ORŁOWSKI MARIAN

rada sołecka - Czygier Józef
- Bochonko Jan
- Orłowski Marian
- Bochonko Zdzisław
- Czygier Roman

Rogożyn Nowy - sołtys ARCIMOWICZ WIESŁAW

rada sołecka - Arcimowicz Wiesław
- Czarkowski Antoni
- Parfienicz Tadeusz

Rogozynek - sołtys KIRIAKA STANISŁAW

rada sołecka - Czarkowski Leon
- Kiriaka Stanisław
- Chomiczewski Jan

Rogożyn Stary - sołtys DRAPCZUK ANTONI

rada sołecka - Radziwonowicz Sławomir
- Drapczuk Antoni
- Pietrewicz Antoni
- Radziejewicz Waldemar
- Drapczuk Ryszard

Lichosielce - sołtysa nie wybrano

rada sołecka - Łuckiewicz Tadeusz
- Łuckiewicz Czesław
- Łuckiewicz Bronisław

KONKURS

W związku z powołaniem z dniem 1 kwietnia 1995 roku Zakładu Budżetowego przy Urzędzie Miasta i Gminy Lipisk, którego zakresem działania będzie:

- prowadzenie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej,
- drogownictwo,
- roboty publiczne i interwencyjne,
- usługi transportowe,
- zarząd mieniem gminy,
- inna działalność gospodarcza na rzecz użyteczności publicznej i potrzeb gminy,

Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku ogłasza KONKURS na stanowisko

KIEROWNIKA ZAKŁADU

Oferty osób zgłaszających się do KONKURSU powinny zawierać:

- Zgłoszenie przystąpienia do konkursu z podaniem motywacji ubiegania się o to stanowisko.
- Życiorys, ze szczególnym udokumentowaniem przebiegu pracy zawodowej (świadczenia pracy).
- Własną koncepcję działalności gospodarczej zakładu.

Oferty, w zaklejonych kopertach, z dopiskiem "Konkurs", należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku (p. nr 8), w terminie od 3 do 20 lutego 1995 roku.

OPLĄTEK ...

22 grudnia 1994 roku, w ostatnim dniu przed rozpoczęciem przerwy świątecznej, o godz. 12³⁰ w czytelni Szkoły Podstawowej im. Anastazji Milewskiej w Lipsku odbyło się przedświąteczne spotkanie pracowników szkoły, na którym tradycyjnie podzielono się opłatkiem.



Uczennice klasy Vc prezentują montaż słowno-muzyczny

Pięknie udekorowane pomieszczenie czytelni, uroczą choinkę i odświętnie nakryte stoły – to wszystko stworzyło podniosły, uroczysty nastrój.

Wszystkich zebranych powitała Ania Pietrzak uczennica klasy Vc i zaprosiła do wysłuchania montażu słowno – muzycznego pt. "Przed Gwiazdką". Na montaż złożyły się wiersze o Wigilii i choince oraz najpiękniejsze kolędy. Później życzenia złożyli: dyrektor szkoły Wanda Boguszevska i ks. Waldemar Sawicki.

Przy cichych dźwiękach kolęd dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia nauczyciele, uczniowie i pozostali pracownicy szkoły. Spotkanie zakończyło się wspólnym śpiewaniem przepięknych polskich kolęd.

Ta miła uroczystość przygotowana przez uczennice klas Vc i VIIa należąca do aktywności bibliotecznego pozostanie wszystkim długo w pamięci. A oto nasz mini fotoreportaż z tego spotkania.

(tks)

... I CHOINKA W SZKOLE

13 stycznia 1995 roku już od wczesnych godzin rannych szkoła w Lipsku rozbrzmiewała niecodziennym gwarem. Od godz. 8⁰⁰ słychać było dźwięki muzyki dochodzące z sali gimnastycznej. To uczniowie klas I – III rozpoczęli zabawę choinkową (starsze klasy miały w tym czasie

poznawali bowiem wśród nich swoje pociechy ubrane dla potrzeb przedstawienia w najrozmaitsze stroje. Montaż ten wykonała klasa IIc przygotowana pod kierunkiem Pani Małgorzaty Rakus. Poszczególne punkty programu przeplatane były tańcami ludowymi i towarzyskimi w wykonaniu członków kółka tanecznego, które prowadzi Pani Halina Baranowska. Najdłużej i najgłośniej oklaskiwany był taniec cygański. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także "Mini lista przebojów". Największy aplauz i uznanie publiczności, a także jury, zdobyli chłopcy z klas VIIa i VIIb, którzy zajęli I miejsce. Drugie miejsce przypadło w udziale reprezentantom klasy Vc, a miejscem trzecim podzieliły się klasy VIIb i VIIc.

Najmłodsi uczniowie z dużym zniecierpliwieniem oczekiwali Mikołaja, a szczególnie zaciekawieni byli zawartością jego worka. Klasy starsze przygotowywały się do dyskoteki, która zakończyła uroczystość i trwała do godz. 19⁰⁰. Dodać należy, że cały przebieg choinki noworocznej został opracowany i przeprowadzony przez samorząd szkolny pod kierunkiem Pani Aliny Michałowskiej.

(tks)



Zebrani z uwagą słuchają życzeń ks. Waldemara Sawickiego

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

To wszystko, co podobało się ludziom – schowało się babciom do serca. Sto tysięcy kłopotów pomalowało babcine włosy na srebrny kolor, a łzy, jak małe strumyczki, zostawiły na twarzy ślady, które ludzie nazywają zmarszczkami, a ciężkie lata trudnego kochania przygarbiły plecy.

chore paluszki i brzuszki, opowiadają do snu bajki...

I babcie i dziadkowie bardzo się śpieszą, żeby kochać, kochać, kochać, bo już niedługo Jezus zawoła:

"Ej, babciu siwiutka, ze zmarszczkami po smutkach! Ej, dziadku zgarbiony, kochaniem zmęczony! Chodźcie do

Rozmowa z Babcią

Mówiłaś mi Babciu,
że Pan Bóg jest w niebie.
Tam gdzie chmurki i gwiazdki,
a ja bym pragnął
mieć Go obok siebie.



Tylko w dziwnie młodych oczach babci można zobaczyć furtkę do nieba. Ołubią na drutach skarpetki dla wnusia, a w wolnej nocnej chwili odnawiają różaniec, drepczą z wnusiem na długi spacer, po którym wstępują do kościoła i opowiadają tam wnusio- wi o Bogu ładniej niż niejeden ksiądz. Gotują kaszki, wycierają noski, leczą

mnie! – Za wnuków kochanie, za ranne wstawanie, za serce gorące, modlitwy proszące... – macie Wiosnę, kawał Nieba, tyle słońca, ile trzeba. Życie piękni, dobrzy, młodzi – niech już nic Wam nie zaszkodzi!"

Kochajmy Babcię! Kochajmy Dziadków! Ich miłość, to skarb, nic jej nie zastąpi. (e)

Tak jak Ty tu stoisz,
na zielonej trawce
gdzie mrówki, koniki polne
żabki i jeżowce.

Zróbmy więc drabinę,
wysoką, wysoką
by zejść po niej mogli,
żeby usiąść obok.

JASEŁKA

W dniach 20, 21 i 22 stycznia br. dzieci, ze Szkoły Podstawowej w Lipsku, przygotowane pod kierunkiem Ks. Waldemara Sawickiego, Pani Barbary Aleksiejczyk i Pana Zbyszka Krzywickiego, wystawiły na scenie Kino-teatru "Batory" w Lipsku Jasełka pt. "Nie było miejsca".

Z rozbijającą dziecięcą ufnością szukały miejsca Jezusowi w sercach ludzkich. Więcej na ten temat w następnym numerze "Echa Lipska".

(es)

DO CZEGO SŁUŻĄ CHODNIKI ?

Odpowiedź wydaje się prosta. Do chodzenia. Być może tak jest, ale nie w Lipsku. Chodniki w naszym mieście to raczej lodowisko, na którym można uprawiać łyżwiarstwo wyczynowe. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy, i nie tylko oni, wybierają jezdnię, bo jest na niej sucho, ale czy bezpieczniej?

Władzom miasta zadajemy w imieniu wszystkich pieszych pytanie. Kto odpowiada za taki stan rzeczy i kto powinien te chodniki sprzątać? Czyżby w Lipsku zabrakło piasku, a niektórych zaskoczyła zima? (j)

Ty byś powiedziała,
że jestem już grzeczny.
Mamie nie dokuczam,
kocham Tatę, Krzysia,
Ciebie Babciu moja,
i pieska Wabisia.

Nie trzeba drabiny,
Wnusi mój Kochany,
wystarczy Boga kochać,
ładnie się uśmiechać,
sercem do Niego mówić
i choć jest tak wysoko
na pewno się ucieszy.

JEST NAS WIĘCEJ

W grudniu 1994 roku szczęśliwymi rodzicami zostali:

Państwo Genowefa i Zdzisław Skokowscy z Podwojkusznego - urodził się im BARTOSZ.

Państwo Krystyna i Ryszard Żabicy ze Starych Leśnych Bohater - urodził się im LUKASZ.

Państwo Teresa i Henryk Dziełakowie z Lipszczan - urodził się im RADOSŁAW.

Państwo Teresa i Zenon Kuleszewicze z Dolinczan - urodził się im KAROL.

Państwo Danuta i Adam Kobeldysowie z Krasnego - urodził się im JAKUB.

Państwo Bożena i Kazimierz Skokowscy z Lipska - urodził się im ARNOLD.

Państwo Janina i Jan Kozłowski z Żabickich - urodziła się im ANNA.

Państwo Stanisława i Tadeusz Czerzyński z Lipska - urodziła się im EWA.

Państwo Małgorzata i Krzysztof Bieleccy z Lipska - urodziła się im PAULA.

Państwo Anna i Grzegorz Krzywiczcy z Dulkowszczyzny - urodziła się im KAROLINA.

Państwo Halina i Stanisław Sieroccy z Lipska - urodziła się im MONIKA.

Państwo Maria i Adam Kofczykowie z Lipska - urodził się im EUKASZ.

Państwo Alina i Mirosław Borodziukowie z Lipska - urodziła się im MAGDALENA.

Państwo Krystyna i Antoni Krzywiczcy z Lipska - urodził się im WOJCIECH.

Dużo zdrowia i pieniędzy, dzieciom i ich rodzicom życzy

"Echo Lipska"

.....Ach, co to był za ślub.....

W grudniu 1994 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

Pan Andrzej Sapieszko z Bartnik, z Panią Alicją-Anną Olszewską z Lipska.

Wszystkiego, co piękne i dobre na nowej drodze życia, składa

REDAKCJA



Humor z zeszytów szkolnych

W każdym wierszu ludzie znikają nie zauważeni lub zabici.

Jan Kochanowski mając 14 lat zapisał się do akademika.

Humor żydowski

Żyd przychodzi do rabina ze skargą:

- Aj, pomóżcie mi rabbi! Mam ciężkie kłopoty z zięciem! On nie umie pić ani grać w karty.

- No to przecież dobrze.

- Jak to dobrze?... On nie umie pić i pije. On nie umie grać i gra!

Do żydowskiego fryzjera wchodzi klient.

- Ogolić? Ostrzyć? Skropić wodą kolońską?

Klient zamawia te wszystkie usługi, po czym narzeka:

- Przecież ta woda nie pachnie!!!

- To jest woda maciejkowa! Pachnieć będzie wieczorem...

Kącik poezji

Ucichły w Betlejem, od dni już wielu, anielskie głosy, śpi w żłobeczku mały Jezus złotowłosy.

Do swych zajęć już dawno powrócili pasterze.

Panienka Maryja, pieluszki wiesza na sznurze.

Józef - Święty Opiekun, drzwi uszczelnia w stajence by cieplej było Dziecku i Matejce świętej.

Nagle śpiew słychać męski, cziapanie wielbłądów,

do stajenki się zbliża karawana trzech Wędrców.

Wnet korony swe i dary przed żłobeczkiem kładą,

na ich twarzach zmęczenie, w oczach szczęście i radość.

"Przyjm nasz hołd, Królu nad Królami! Bądź pozdrowiony, że Cię oglądać możemy - trud nasz stokroć zapłacony".

Tak rzekli, klęcząc. A Panienka święta

patrzy zdziwiona, śliczna, uśmiechnięta.

- Bóg zapłać za dary - rzekła - to wasze oddanie

niech władcom narodów - wzorem pozostanie.



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3. Nakład - 200 szt. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Pr - 58



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZA

ROK WYD. XV

NR 163

STYCZEŃ 1995

Z ŻYCIA TPL ...

W dniu 11 listopada 1994 r. Białostockie Koło TPL odbyło swoje kolejne zebranie, na którym przedstawiono informację z przebiegu walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego TPL, podjętych na nim uchwałach i postanowieniach. Białostockie Koło TPL postanowiło uaktywnić swoją działalność poprzez przeprowadzenie rozmów z członkami biernymi. Postanowiono też podwyższyć składki członkowskie ponad kwotę ustaloną na walnym zgromadzeniu, o ile będzie to zgodne ze statutem. Zgłoszono prenumeratę 12 egz. "Echa Lipska".

Od Redakcji:

Dziękujemy za zainteresowanie się naszym pismem. To miłe. Już dziś informujemy, że dobrowolne podwyższenie wysokości składki nie jest sprzeczne ze statutem Towarzystwa.

Po raz kolejny, konkurs na stanowisko Dyrektora Wydawnictwa Naukowo-Technicznego wygrała nasza Rodaczka Pani dr ANIELA TUPULOS, Prezes Warszawskiego Koła TPL.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska i Redakcja "Echa Lipska" składa z tej okazji serdeczne gratulacje, życząc jeszcze większych osiągnięć i wiele satysfakcji.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska informuje, że comiesięczne spotkania Zarządu zostały przeniesione ze środy na wtorek. Odbývają się one więc w każdy pierwszy wtorek miesiąca, o godz. 17⁰⁰ w siedzibie TPL. Wszystkich członków i sympatyków zachęcamy do udziału w tych spotkaniach.



mających te książki we własnych zbiorach. Uczynni bibliotekarze wydobywali je też konspiracyjnie z półek zapelnionych zbiorami prohibitów, czy jak je nazywano, spośród "prac zas-trzeżonych" czy "zespołów specjalnych", z naruszeniem obowiązujących w tej sprawie surowych zarządzeń.

rolę koniecznego ostrzeżenia, także w przyszłości. I w tym, jak się wydaje, tkwi ziarno optymizmu.

Dotychczasowe opracowania, z powodu warunków, w jakich powstawały, nie zawierają pełnej listy nazwisk osób tam pomordowanych i więzionych. Długo jeszcze odkrywana będzie praw-

SPRAWA KATYŃSKA

Drugich czterdzieści lat musiało upłynąć, aby lista ofiar straszliwej zbrodni, tym bardziej ponurej, że strzeżonej przymusem milczenia, mogła ukazać się w kraju w oficjalnym obiegu. Zanim to jednak nastąpiło, trwała w tej tak bolesnej dla Polaków sprawie narzucona cisza. Opracowania poświęcone wymordowaniu polskich oficerów, naszych rodaków, publikowane poza krajem, nie miały do kraju oficjalnie wstępu. Docierały jednak i żyły własnym, pełnym przygód, tajemnic i ryzyka życiem. Po cichu krążyły z rąk do rąk, udostępniane zaufanym przez szczęśliwców,

Książki te stawały się świadkami mówiącymi o zdarzeniach, które skazane oficjalnie na nieistnienie - stanowiły fragment zbiorowej samowiedzy szerokiego kręgu społeczeństwa.

Przywrócenie zbiorowej świadomości nazwisk pomordowanych i więzionych, to choćby częściowe zadośćuczynienie za lata przymusowego milczenia, więcej - za lata ukrywania prawdy i prześladowania tych, którzy ją głosili. Jest to zarazem - mimo wszystko - dowód na to, że nie ma i nie może być w dzisiejszych czasach zbrodni doskonałej. Hołd dla ofiar, potępienie oprawców pełnić powinno zarazem

da, gdyż dotychczas w świadomości ludzkiej zachował się strach przed mówieniem o tych zbrodniach. Trzech naszych ziomków przeżyło również tę gehennę. Są to: Bolesław Chomiczewski, Antoni Kolhan i Stanisław Kudrzycki. Niestety, dwóch pierwszych już nie żyje. Pan Stanisław Kudrzycki, z powodu przykrości, jakie go spotykały przez wszystkie te lata, chciał wymazać z pamięci tamte doświadczenia. Dopiero teraz, u schyłku życia, zdecydował się opowiedzieć nam o tamtych okrutnych przeżyciach. Jego wspomnienia będziemy publikować na łamach Biuletynu.



*Jeśli chcesz przejść w życiu cało,
między światowym rozruchem,
Bądź dla zwierząt człowiekiem,
a dla ludzi duchem.*

Stanisław Kudrzycki



Urodziłem się w 1913 roku. W 1939 roku zostałem powołany do wojska jako rezerwista. Miałem stawić się do Grodna, udałem się więc tam rowerem. Zgrupowano nas w Stanisławówku, majątku położonym pod Grodnem. Nie pamiętam już teraz do kogo należał ten majątek. Tam zostałem wcielony do zwiadu - plutonu cyklistów.

wano tam wtedy dużo niemieckich szpiegów, którzy chodzili po cywilnemu. Byli oni natychmiast rozstrzelani. Staliśmy tam trzy dni, na trzeci dzień poszliśmy pod Sulejów. Było to około 2 km od Spały. Staliśmy w lesie pod Sulejowem.

Pewnego razu dowódca kompanii wysłał mnie do Sulejowa po papierosy. Pamiętam, że kazał kupić papierosy "płaskie" lub "damskie". Pojechałem rowerem. Przy sklepie stało działko przeciwbłotnicze. W sklepie kupiłem papierosy "damskie" i kawał słoniny. Kiedy już miałem wracać nadleciał samolot i zaczął okręgać miasto. Dotarłem do dzikiej gruszy rosnącej poza miastem, obok szosy. Rower rzuci-

liśmy na polankę, na której było całe dowództwo. Dowódca polecił nam siedzieć przy rowerach i czekać na dalsze rozkazy, a sam udał się do nich. Z frontu wróciło około 5-6 zwiadowców konnych. Kazano nam do nich dołączyć. Zaczęto organizować zabezpieczenie obrony sztabu dowództwa. Porucznik Jakubianiec dostał rozkaz ubezpieczenia terenu.

Sztab obradował. Ponieważ miałem stanowisko w pobliżu, przysłuchiwałem się obradom. Z ich treści zorientowałem się, że sytuacja była zła. Po zakończeniu obrad dowódca rozeszli się. Może po dwudziestu minutach miejsce, gdzie toczyły się obrady zostało okrutnie zbombardowa-

PRZEŻYŁEM KATYŃ

Dowódcą naszym został porucznik Jakubianiec, który był też moim zwierzchnikiem w wojsku, w Suwałkach, kiedy służyłem tam w 1935 roku. Miałem stopień kaprała.

Kiedy przyjechał fryzjer, aby ostrzyć żołnierzy, żał mi było moich włosów, schowałem się więc za stodołę, w zboże i siedziałem tam dotąd, aż fryzjer odjechał. Fakt ten miał znaczenie w późniejszym moim życiu. Zostałem oczywiście wezwany za to do raportu, ale po moim stwierdzeniu, że jadę na front i jak mnie zabiją chcę ładnie wyglądać, dowódca przeszedł nad tym do porządku dziennego.

Około godz. 17⁰⁰, w ostatnim dniu sierpnia załadowano nas do wagonów i udaliśmy się na front. Zatrzymaliśmy się w Skierniewicach. Dalej - ze swoim rowerem - byłem w zwiadowczym plutonie cyklistów. Był też pluton zwiadowczy konny. Przydzielono nas do miejscowości Spała, do ochrony rezydencji Mościckiego, gdzie było dużo dowódców. Pamiętam, że wyłapy-

łem do odkosu, a sam schowałem się pod tę gruszę. Zapewne był to samolot zwiadowczy, gdyż za nim nadleciało 6 czy 7 samolotów i rozpoczęło się bombardowanie Sulejowa. Ludzie wylegli na pobliską łąkę, ale i tam dosięgły ich samoloty. Wróciłem do kompanii i opowiedziałem, co widziałem.

Wieczorem weszliśmy do Sulejowa, gdyż tą drogą mieliśmy iść na front. Widok, który tam zastaliśmy do dziś pamiętam. Wszędzie zabici i ranni. Widziałem leżącą martwą matkę, a na niej może trzyletnie dziecko wołające mamę, mamę...

Dalej na front nie poszliśmy. Wojska nasze wycofywały się, cofaliśmy się więc i my. Byłem przydzielony do ochrony dowódcy, więc z dowódcą Jakubianiem i jeszcze jednym żołnierzem z Krynek, nazwiska którego nie pamiętam, jechaliśmy na rowerach wg mapy, którą miał dowódca, aby połączyć się z oddziałem. Po kilku godzinach (pięciu, może sześciu) dotar-

ne. Widziałem taki obrazek, że pocisk przeciął kołobieżność wozu na pół w ten sposób, że koń został z jednej, a wóz z drugiej strony. Szczęśliwym jednak trafem i koń i żołnierz siedzący na wozie zostali przy życiu.

W wyniku tego bombardowania wojsko nasze rozpięrzchnęło się. Zgubiłem się z kolegą z Krynek. Ciągle miałem jeszcze swój rower. Zbieraliśmy się w gromadki i kierowaliśmy się na Radom.

(Wspomina Pan Stanisław Kudrzycki. Ciąg dalszy wspomnień w następnych numerach Biuletynu).



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/ Biebrzą /Siedziba Biblioteki Publicznej/ Zam. 200 egz.

G.P.II - 441/351/82